

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 897 / 10 maja 2026

ISSN 2080-0010



VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 8, 5-8. 14-17

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. Wielka zaś radość zapanowała w tym mieście.

Kiedy apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc nakładali apostołowie na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 66 (65), 1b-3a. 4-5. 6-7a. 16 i 20 (R.: por. 1b)

Niech cała ziemia chwali swego Pana.

Z radością sławcie Boga, wszystkie ziemie, *
opiewajcie chwałę Jego imienia,
cześć Mu wspinałą oddajcie. *

Powiedzcie Bogu: «Jak zadziwiający są Twe dzieła!

Niechaj Cię wielbi cała ziemia i niechaj śpiewa Tobie, *

niech Twoje imię opiewa».

Przyjdźcie i patrzcie na dzieła Boga, *
zadziwiających rzeczy dokonał wśród ludzi!

Morze na suchy ląd zamienił, *

pieszo przeszli przez rzekę.

Nim się przeto radujmy! *

Jego potęga władza na wieki.

Przyjdźcie i słuchajcie mnie wszyscy, †

którzy boicie się Boga, *

opowiem, co uczynił mej duszy.

Błogosławiony Bóg, który nie odepchnął mej

prośby *

i nie oddalił ode mnie swej łaski.

DRUGIE CZYTANIE

1 P 3, 15-18

Czytanie z Pierwszego Listu Świętego Piotra Apostoła

Najdrożsi:

Pana Chrystusa uznajcie w sercach waszych za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest.

A z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydzenia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają. Lepiej bowiem – jeżeli taka wola Boża – cierpieć, czyniąc dobrze, aniżeli źle czyniąc.

Chrystus bowiem również raz jeden umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia przez Ducha.

Oto słowo Boże.

AKLAMACJA

J 14, 23

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał
moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go
i przyjdzie do niego.

EWANGELIA

J 14, 15-21

Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie widział. Ale wy Mnie widzicie; ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was. Kto ma przykazania moje i je zachowuje, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie».

Oto słowo Pańskie.

W Klimatach:

Pogańskie nożyce. Rzecz o zabobonach. . . 2

„Dęby Pamięci” 3

Intencja Kół Żywego Różańca

10.05.-14.06.2026

**Módlmy się za dzieci i młodzież,
aby odważnie wyznawali
swoją wiarę i słyszeli głos Boga
przy dokonywaniu
życiowych wyborów.**

KOMENTARZ

W dzisiejszej Ewangelii słyszymy fragment mowy pożegnalnej, którą Jezus wygłosił do zagubionych uczniów tuż przed swoją Męką podczas Ostatniej Wieczerzy. Umocnia ich słowami: Nie zostawię was sierotami. . . [Ojciec] da wam innego Pocieszyciela [Ducha Świętego]. Słowa te oznaczają, że pierwszym Pocieszycielem jest sam Chrystus. Po swoim wzięciu do nieba po-zostanie z nami przez Ducha Świętego – Pocieszyciela.

Duch Święty jest dyskretną, stałą obecnością, która przenika wszystkie aspekty naszego życia: pracę, relacje, wybory moralne, chwilę modlitwy i znużenia. Jest Nauczycielem i Przyjacielem. Jako Nauczyciel: oświeca rozum i serce, by widzieć siebie, innych i wydarzenia w prawdzie, bez iluzji i samousprawiedliwiania, ale też bez samopotępienia; pomaga rozemnać, co jest drogą życia, a co prowadzi do śmierci duchowej. Jako Przyjaciel: poucza, podnosi na duchu, daje mądrość i wytrwanie, zwłaszcza pośród prób, niezrozumienia i prześladowań.

Nie jesteśmy więc pozostawieni i skazani na to, aby szukać oparcia tylko w zewnętrznych autorytetach. Każdy z nas ma w sobie zamieszkującego Ducha, który prowadzi go od środka, ucząc dojrzałej wolności w prawdzie.

ks. Maciej Raczyński-Rożek

POGAŃSKIE NOŻYCE. RZECZ O ZABOBONACH

Wielkie zdziwienie, nuta niepokoju i okrzyk: „Ojej... obcięłaś włosy!”. Z taką i podobnymi reakcjami spotykałam się, gdy skróciłam włosy tuż przed maturą. Są tacy, co powiedzą o mnie – ryzykantka. Czemu? Odpowiedź jest jedna: „Przesąd!” Jak często byliście świadkiem, gdy ktoś szerokim łukiem omijał drabinę, reagował nerwowo na widok czarnego kota, odpukiwał w niemalowane?

Przesady, które trafniej jest nazywać zabobonami, głęboko zakorzeniły się w naszej codzienności. Niektóre dostrzegamy, z innych nie zdajemy sobie sprawy. Niemniej jednak żyjemy w świecie zakazów i nakazów, dyktowanych nam przez okrutne fatum, zły los, a raczej naszej przyziemności i ograniczenia. Czy te zdania nie wzbudzają złości i buntu? W końcu wszystko można powiedzieć o człowieku, ale nie to, że jest ograniczony.

Odważę się postawić pewną tezę: otóż życie człowieka na wskroś przesiąknięte jest zabobonami. One wnikają niepostrzeżenie i czynią z tego wielkiego cudu Bożego, jakim jest istota ludzka, niewolnika. Zapewne wielu czytelnikom owa myśl wyda się bezpodstawna, naciągnięta, demonizująca rzeczywistość. Zapraszam do lektury poniższego tekstu, który jest zaledwie częścią moich doświadczeń i refleksji dotyczących kondycji ludzkiej w kontekście nieuniknionego fatum.

Uniwersalne zabobony

Zabobon jest swoistym fenomenem. Dotyka człowieka bez względu na wiek, płeć czy wykształcenie. Większość z nas spotkała się z zabobonami już w najmłodszych latach. Czasem funkcjonują w naszych domach, są obecne w szkołach i na podwórkach. Wreszcie pojawiają się w życiu dorosłego człowieka, w pracy i wśród znajomych. Propagowany i utrwalany przez wspólnie środki przekazu styl myślenia i postępowania również nosi znamiona przesądu, a w marginalnych przypadkach można mówić o myśleniu magicznym.

Co ciekawe, słyszany w młodości przesąd często przenoszony jest w dorosłe życie. Można by więc zastanowić się, czy nie zachodzi również i na tym polu zjawisko dziedziczenia. Zabobony często traktujemy jako coś sprawdzonego i uzasadnionego. Rzadko zastanawiamy się nad zasadnością danego porzekadła, a na pytanie, czemu w to wierzymy, odpowiadamy: „To taka tradycja” lub „Bo tak mówią ludzie”.

Tak mówią ludzie... – argument ten odkrywa pewien niespodziewany fragment prawdy o rozeznawaniu i wnioskowaniu istoty ludzkiej. Zaskakujące, że człowiek, który z natury dąży do samodzielnego poznawania i odkrywania prawdy, tak łatwo ulega wpływom innych ludzi. Ile razy sami doświadczyliśmy, jak wielki wpływ może mieć grupa ze swoimi przekonaniem? Zdziaćwia też fakt, iż człowiek, mimo potrzeby wyjaśniania i tłumaczenia otaczającego go świata, tak łatwo poddaje się utłumieniu. Gotów jest przyjąć, że jego życie uzależnione jest od tego, czy ominie czarnego kota lub czy splunie wystarczającą ilość razy przez lewe ramię.

Wydawać by się mogło, że wiara i trwanie blisko Boga wykluczają przesady. Osoby, które wychodzą z takiego założenia, będą podwójnie zdzi-

wione. Nie ma nic bardziej mylnego. Sama wielokrotnie spotkałam się z sytuacjami, gdy „katechizacja” pukała w drewno, by nie zapeszyć, czy przydeptywał podręcznik, który upadł na ziemię.

Ważne jest, by postawić sobie pytanie: na ile jesteśmy świadomi obecności przesądów w naszym życiu i czym one są? Rozsądny i trochę bardziej wyedukowany katolik powiedziałby, że gdy nie ma świadomości popełniania zła, nie może być mowy o grzechu śmiertelnym. Nie zmienia to jednak faktu, że trwanie w rozdwojeniu między chrześcijaństwem a wiarą w zabobony nie jest niczym dobrym. Prowadzi to do przypadków, gdy niepozorne powiedzonka czy horoskopy czytane dla zabawy, traktowane są jak coś zwykłego, na stałe funkcjonującego w życiu człowieka, a więc i wiarygodnego. W niewiele zmienionej formie przekazywane są dalej, młodszym członkom rodziny, którzy uczą się przede wszystkim przez obserwowanie otoczenia. Młodzi ludzie, a zwłaszcza dzieci, absorbują zwyczaje i zachowania zabobonne. Traktują je nie jak coś złego, sprzecznego z wiarą, lecz jako element tradycji, zwyczaj kojarzący się z domem rodzinnym.

Oczywiście nie należy generalizować i trwać w poglądzie, jakoby wszyscy bez wyjątku mieli bezrozumnie przenosić wszystkie zwyczaje ze środowiska dojrzwania. Warto jednak wziąć pod rozwagę ogólny stopień zaangażowania w wychowanie i rozwój w dzieci w aspekcie świadomości chrześcijanina.

Komu oddajesz cześć?

Wróćmy jednak do przesądów, porzekadeł i horoskopów, które najczęściej wydają nam się nieszkodliwe. Jednak gdy zastanowić się dłużej, okazuje się, że akceptacja nawet najmniejszych przejawów zabobonów, wiedzie prostą drogą do stawiania potęgi planet na równi z potęgą Boga (a to jest równoznaczne ze złamaniem pierwszego przykazania). Ale czy zdajemy sobie sprawę, że wiara w horoskopy, czy powstrzymywanie się od pewnych czynności, by nie zapeszyć czegoś, jest poważnym wstępem do magii? W tego typu sytuacjach nie myślimy o tym, że nasze rzeczy: czerwone majtki, maskotka czy sól, przestają być zwykłymi przedmiotami, a nabierają rangi amuletu, który zapewni nam ochronę lub powodzenie. Czy poza faktem, iż przesady są w nas w jakimś sensie ugruntowane, można wytłumaczyć zachodzące sytuacje? Otóż, okazuje się, że brak świadomości często wynika z braku wiedzy. Ale przecież chrześcijanin wezwany jest do nieustannego zadawania sobie pytań o rzeczywistość i to, co go spotyka. Dlatego też słusznym wydaje się dociekać, skąd wzięły się zabobony i jak odnoszą się do naszej wiary.

Jako katolicy mamy nie tylko przywilej, ale również obowiązek, korzystania z dorobku nauczania Kościoła. Odpowiedzi na pytanie: „Jak katolik ma się odnosić do wszelkich przejawów myślenia zabobonnego?” nie trzeba długo szukać. Stosunek Kościoła jest wyraźnie przedstawiony w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Kanon 2110 mówi: „Pierwsze przykazanie zabrania oddawania czci innym bogom poza Jedynym Panem, który objawił siebie swojemu ludowi. Zakazuje zabobonu i bezbożności. Zabobon to pewnego rodzaju przerost religijności, bezbożność jest wadą

przeciwiającą się, przez brak, cnocie religijności”.

Istotą przesądu jest zniewolenie człowieka. Kierując się zabobonami uznajemy, że stosunkowo niewiele zależy od nas, zaś światem i życiem człowieka kierują tajemne siły. Aby odmienić wolę owych sił, zmuszeni jesteśmy odczynić urok (przydeptywanie notatek, spluwanie). Dopiero po dłuższym przemyśleniu okazuje się, jak wielkim absurdem jest popadanie w niewolę takich praktyk. Wspomniane wcześniej dodawanie najzwyklejszym przedmiotom i zdarzeniom magicznej otoczki oraz niezdolność człowieka do racjonalnego podejmowania decyzji, stanowią jednoznaczny dowód negatywnego wpływu zabobonów. Rozdzwięk między fatalizmem zabobonów, a wiarą w Boga, który szanuje ludzką wolność, jest wyraźny.

Kominiarz i horoskop

Zastanówmy się... jaki wpływ na nasze szczęście rodzinne może mieć kominiarz? Choćbyśmy się złapali i za sto guzików, choćbyśmy nie wiadomo ilu kominiarzy spotkali, nie będzie to miało pozytywnego wpływu na nasze życie. Przeciwnie, relacje z żoną i dziećmi nie poprawią się, lecz pogorszą, bo coraz bardziej będziemy ulegać przesądnym, nie mającym racjonalnej podstawy praktykom. Nie wspomnę już o biciu lusterek, wychodzeniu w piątek trzynastego, czy siadaniu na rogu stołu (zupełnie jakby róg zostawiał na biednej dziewczynie jakieś piętno).

W naszym życiu funkcjonują różnego rodzaju zabobony. Wspomniane wcześniej horoskopy, niezmiernie popularne we wszelkich czasopismach, stanowią wielkie zagrożenie, głównie przez to, że człowiek nie reaguje na nie w pełni świadomie. Pozornie czytamy je dla rozrywki, ale wystarczy kilka sytuacji, które zasugerują nam, że horoskop się nie mylił. Zależność i wiara w przepowiednie z gwiazd, przychodzi niepostrzeżenie i może prowadzić do zainteresowania innymi praktykami okultystycznymi.

Tymczasem komiczne jest, że planeta czy gwiazda odległa o miliardy kilometrów mogłaby wpływać na to, czy spotkamy miłość życia. Należy też wspomnieć o tym, że wielu naukowców, analizując badania i wyliczenia astrologiczne, dopatrzyło się zasadniczych błędów. Nie są to jednak sprawy nagłaśniane, a horoskopy dalej powstają jak grzyby po deszczu. Czy naprawdę powinno się tłumaczyć wady, słabe strony, a nawet zwykłą niegodziwość, tym, że ktoś ma taki, a nie inny znak zodiaku? Niebezpieczeństwem horoskopu jest to, że znacznie bardziej wpływa na człowieka i sprawia, że manipulowanie jego zachowaniem jest łatwiejsze.

Łańcuszki szczęścia

Inną formą zabobonów są łańcuszki, były one obecne jeszcze przed komórkami i internetem. Pewnego dnia przychodził list, w którym informowano, że dostaliśmy łańcuszek szczęścia. Jeśli przepisujemy go i wysłamy do kilku (czasem kilkunastu) osób, spotka nas coś dobrego. Dzisiaj sprawa jest łatwiejsza. Dostajemy listem e-mailowym lub bez przepisywania musimy tylko przesłać dalej (coś za ułatwienie). Oto przykłady 2 takich łańcuszków:

„Dziś o północy pewna osoba zrozumie, że powinna dzielić z Tobą resztę swoich dni. Wyślij

tego smsa 5 osobom, a czar się spełni. Jeśli nie wyślesz, będziesz 5 lat sama! Nie odsyłaj nadawcy!" (pomijając absurdalną treść, zwróćmy uwagę, że wyraźnie jest tu mowa o czarach!).

„Umarła dziewczyna. Chłopak zakopał ją w ziemi, jak jeszcze była żywa. Gdy ją zakopywał, powtarzał ciągle: «Toma-Sota-Bacu». Skoro już przeczytałaś/teś słowa, które wypowiadał, poznasz tą dziewczynę. W środku nocy będzie na twoim suficie. Udusi Cię w ten sam sposób, jak ją uduszono. Roześlij to 10 osobom, a może zostawi Cię w spokoju.”

Z jednej strony widać głupotę, nieracjonalność i mało wyszukany styl, z drugiej jednak, kto z nas nie przestraszyłby się, gdyby dostał taką wiadomość. Wierząc, czy nie wierząc w zabobony, mamy do czynienia z czymś, co usiłuje wywołać w nas strach i jest jakąś formą pogroźek. W najlepszym wypadku po przeczytaniu listu zostaje nam niesmak.

Przesady nie omijają sfery duchowej człowieka. Wręcz przeciwnie, tutaj znajdują bardzo szerokie pole do funkcjonowania.

Ponownie sięgając do Katechizmu czytamy w kanonie 2111: „Zabobon jest wypaczeniem postawy religijnej oraz praktyk, jakie ona nakłada. Może on także dotyczyć kultu, który oddajemy prawdziwemu Bogu, na przykład, gdy przypisuje się jakieś magiczne znaczenie pewnym praktykom, nawet uprawnionym lub koniecznym. Popaść w zabobon (por. Mk 23, 16-22) oznacza wiązać skuteczność modlitw lub znaków sakramentalnych jedynie z ich wymiarem materialnym, z pominięciem dyspozycji wewnętrznych, jakich one wymagają”.

Zabobony dotykające bezpośrednio naszej reli-

gijności są znacznie trudniejsze do rozpoznania, gdyż często w naszym patrzeniu i ocenie bazujemy na pozorach. Ktoś pozornie może chodzić do kościoła, a wewnątrz odnosić się do owych praktyk jak do magicznych rytuałów. Stąd wzięły się przypadki zabobonnych modlitw, również rozprzestrzenianych za pomocą łańcuszków. Często akcent kładzie się na ilość (np. odmówić 33 razy jakąś modlitwę, by zapewnić sobie szczęście), a nie na intencję odmawiania. Przestaje się liczyć sama modlitwa, jako spotkanie z Bogiem, a ważne jest, by dokładnie nakazane 33 razy odmówić (nawet jeśli bezmyślnie). Nie ma co się łudzić, że nie istnieją łańcuszki dla „wierzących”.

„Jesteś wśród tych, którzy otąd chronieni będą przez siedem Aniołów Stróżów. Pierwszy Anioł – to patron POKOJU; Drugi – MIŁOŚCI; Trzeci – SZCZĘŚCIA; Czwarty – ZDROWIA; Piąty – PIENIĘDZY; Szósty – PRZYJAŹNI; Siódmy – spełni Twoje ŻYCZENIE (pomyśl o nim teraz). WYŚLIJ TEGO SMS DO SIEDMIU PRZYJACIÓŁ.”

Niestety, na modlitwach się nie kończy. W niektórych publikacjach nawiązujących do zabobonów, wspomina się o praktykach rozlewania wody święconej w domach (np. w czterech kątach, polewanie drzwi) czy też mieszanie poświęconej wody z kilku kościołów, aby miała „większą moc”. To samo można powiedzieć o myśleniu, jakoby przyjęcie połowy Hostii nie było całkowitym przyjęciem Ciała Chrystusa. I faktycznie nie jest przyjęciem w pełni, jeśli z takim myśleniem podchodzimy do przyjmowania sakramentu Eucharystii. Porusza się także problem palenia kadzidła w domach w celu odpędzenia szatana.

Potrzebna świadomość

Przesady – zarówno te, które znamy, które towarzyszą nam od dawna, jak i te dopiero rodzą-

ce się, stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla człowieka. Ograniczają jego wolność, sprawiają, że staje się mniej aktywny i często też usprawiedliwia się zrzucając odpowiedzialność za swoje czyny. Człowiek kierujący się zabobonami często ma poczucie, że niewiele zależy od niego. Przesady zniekształcają obraz Boga, człowieka i świata. Wprowadzają poważny nieporządek w życie duchowe i bardzo ograniczają relację z Bogiem. Są obecne w każdym środowisku i w każdej kulturze.

W mojej pracy uwzględniałam zabobony funkcjonujące w naszej tradycji. Nie ulega jednak wątpliwości, że wiele ze wspomnianych praktyk jest uniwersalnych i obecnych w innych miejscach. Każda kultura ma własne, charakterystyczne dla siebie przesady.

Co się tyczy konfrontacji zabobonów z wiarą chrześcijańską, Kościół zajmuje wyraźne stanowisko i potępia wszystko, co stara się umniejszyć majestat Boga, a człowieka oddala od prawdy i ogranicza wolność. Przesady wpływają na sferę zawodową, rodzinną, intelektualną i duchową.

Potrzebna jest więc przede wszystkim świadomość. Ta zaś kształtuje się pod wpływem refleksji. Zatem nie zapominajmy zatrzymać się czasem i rozważać, jaki jest sens naszych praktyk. Niech studiowanie i poszukiwanie prawdy kształtuje nasze świadome życie, w którym bardziej zabiegać będziemy o obecność Boga niż przesadów.

Katarzyna Ciałowicz

Artykuł ukazał się w dwumiesięczniku „Któż jak Bóg” (1/2009) oraz 10 stycznia 2026 r. na portalu kjb24.pl

„DĘBY PAMIĘCI”



Katyni ...Ocalić od zapomnienia

„Dęby Pamięci” w Dzielnicy Wilanów zostały posadzone w Powsinie nieopodal wejścia do Szkoły Podstawowej nr 104 im. Macieja Rataja, na Skwerze Franciszka Pieniaka 9 maja 2010 r. Jest ich pięć oraz stosowna tablica z nazwiskami rozstrzelanych polskich oficerów.

Dęby upamiętniają:

Ks. mjr rez. Józefa Kasprzaka ur. 2.VII.1886 r. w Nakwiniu zam. Charków 1940 r.

Kpt. rez. Bronisława Wasiewicza ur. 21.IX.1898 r. w Birczy zam. Katyni 1940 r.

Por. Stefana Latoszka ur. 23.III.1899 r. w Powsinie zam. Ukraina 1940 r.

Por. rez. Jerzego Żaboklickiego ur. 12.XI.1906 r. Zurnia zam. Charków 1940 r.

Aspiranta PP Mariana Mazińskiego ur. 8.XII.1900 r. Warszawa zam. Twer 1940 r.

Celem programu Katyni... Ocalić od zapomnienia jest zachowanie w pamięci pokoleń oficerów Wojska Polskiego bestialsko zamordowanych jednym strzałem w tył głowy, ofiar Katynia, Charkowa, Tweru, Bykowi ... Każdy „Dęba Pamięci” ma upamiętnić jednego z ponad 21 000 zamordowanych na rozkaz najwyższych władz radzieckich.

Program ten stwarza też wspaniałą okazję do zaszczepienia młodemu pokoleniu pamięci o tragicznej historii II wojny światowej, widzianej przez pryzmat losów konkretnego człowieka i jego najbliższych. Edukacyjny i społeczny wymiar tych działań polega także na integracji środowisk edukacyjnych, samorządowych i społeczności lokalnych poprzez zachęcanie ich do podjęcia wspólnych działań na rzecz wychowania młodzieży na świadomych i odpowiedzialnych obywateli, żyjących w poczuciu przynależności do narodu i państwa.

Jedną z instytucji wspierających tą akcją jest Instytut Pamięci Narodowej. Poza tym w programie uczestniczy ponad 3 000 instytucji z Polski i spoza jej granic, w tym:

- szkoły, ośrodki wychowawcze, placówki opiekuńcze
- komendy policji i placówki straży granicznej
- starostwa powiatowe i urzędy gmin
- parafie
- szpitale
- drużyny harcerskie
- kluby sportowe
- stowarzyszenia kombatanów
- organizacje pozarządowe
- przedsiębiorstwa
- media lokalne i ogólnopolskie

Od 2008 r. „Dęby Pamięci” są sadzone w ramach apelu o. Józefa Jońca SChP, prezesa Stowarzyszenia „Parafiada” im. Świętego Józefa Kalasancjusza, realizującego ten społeczny, wspaniały program, który w sposób dynamiczny rozwijał się pod Honorowym Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Lecha Kaczyńskiego.

Krzysztof Kanabus

Tekst pochodzi z książki "Wilanowskie miejsca pamięci" wydanej przez Centrum Kultury Wilanów w 2019 r.

VI NIEDZIELA WIELKANOCNA - 10 maja 2026 r.

1. Nabożeństwo majowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominakach rocznych. Przypominamy, że nabożeństwo majowe odprawiane jest w naszym kościele codziennie po Mszy św. o godz. 17.00.
2. Nie będzie w dniu dzisiejszym Spotkania Członków Kół Żywego Różańca.
3. W środę, 13 maja, po Mszy św. o godz. 18.00. zostanie odprawione Nabożeństwo Fatimskie wraz z procesją wokół kościoła. Po nabożeństwie zapraszamy osoby, które co roku 13 maja odnawiają Akt Ofiarowania się Panu Jezusowi przez Maryję do uroczystego odczytania Aktu.
4. Dziś o godz. 13.00. pierwsza grupa dzieci z naszej parafii przystąpi do Pierwszej Komunii Świętej. Prosimy i zachęcamy parafian, aby w niedzielę komunijną wzięli udział w Mszy św. o innej godz., ze względu na dużą ilość gości. Dzieci polecamy modlić parafian.
5. Kontynuujemy nabożeństwa majowe w różnych częściach naszej parafii. W środę, 13 maja o godz. 18.00. zostanie odprawiona Msza św. i nabożeństwo majowe przy kapliczce na Placu Vogla. Zachęcamy do codziennej modlitwy przy kapliczkach i krzyżach na terenie naszej parafii.
6. W piątek, 15 maja, po Nabożeństwie majowym rozpoczniemy Nowennę do Ducha Świętego.
7. Rocznicę I Komunii św. odbędzie się w niedzielę, 17 maja na Mszy św. o godz. 11.30.
8. Kola Żywego Różańca zapraszają na codzienną modlitwę różańcową, w maju w intencji: „O łaskę nawrócenia i wiary dla młodzieży, która odeszła od Boga i Kościoła”. Modlitwę w kościele prowadzą poszczególne grupy parafialne: w poniedziałek o godz. 16.00., we wtorek, środę i czwartek o godz. 18.30., w piątek o godz. 12.30., w sobotę o godz. 7.30., w niedzielę o godz. 14.00.
9. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
 - w czwartek, 14 maja, święto św. Macieja, Apostoła,
 - w sobotę, 16 maja, uroczystość św. Andrzeja Boboli, kapłana i męczennika.
 Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.
10. Serdecznie zapraszamy do udziału w pielgrzymce do Lichenia. Wyjazd jest połączony z pielgrzymką dzieci pierwszokomunijnych i odbędzie się 30 maja. Koszt 150 PLN obejmuje przejazd autokarem, ubezpieczenie oraz obiad. Blisze informacje oraz zapisy u siostr.

- GODNE UWAGI -

OBJAWIENIA MATKI BOŻEJ W FATIMIE

W 1917 roku, w małej portugalskiej miejscowości Fatima, Matka Boża ukazała się sześć razy trójce pastuszków: Łucji dos Santos, a także jej kuzynom Franciszkowi i Hiacyncie Marto. Pierwsze objawienie miało miejsce 13 maja 1917 r., a ostatnie – 13 października 1917 r.

Główne przesłanie Fatimy

Matka Boża przyniosła proste, ale bardzo pilne orędzie, skierowane do całego świata:

- módlcie się, szczególnie odmawiając codziennie różaniec, aby uprosić pokój dla świata;
- czyńcie pokutę i ofiarowujcie codzienne cierpienia za grzeszników;
- nawracajcie się i porzućcie grzechy;

• praktykujcie nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi, szczególnie przez Komunię Świętą w pierwsze soboty miesiąca, różaniec i poświęcenie się Jej Sercu.

Maryja wzywała do nawrócenia i przypominała, że odrzucenie Boga prowadzi do cierpienia i niepokoju.

Aktualność orędzia

Orędzie fatimskie nie straciło na swojej aktualności. Matka Boża wzywała do modlitwy, pokuty, nawrócenia i wierności Bogu w czasach pełnych niepokoju, a Jej słowa pozostają ważne także dziś. W świecie naznaczonym wojnami, podziałami, obojętnością religijną i kryzysem rodziny Fatima przypomina, że prawdziwy pokój rodzi się w sercu człowieka pojednanego z Bogiem. Dlatego przesłanie z Fatimy można odczytywać jako wezwanie nie tylko dla całego świata, ale także dla każdej rodziny.



13 maja 2026 r.

o godz. 18:00

zostanie odprawiona Msza św.
i nabożeństwo majowe
przy kapliczce na Placu Vogla

Obietnica nadziei

Matka Boża Fatimska nie przyszła straszyć, lecz ratować. Jej obietnica jest pełna nadziei: „W końcu moje Niepokalane Serce zatriumfuje”. Są to słowa, które umacniają wierzących w przekonaniu, że mimo zła i cierpienia ostatnie słowo należy do Boga.

Kościół stopniowo rozpoznawał wagę tych wydarzeń: objawienia zostały oficjalnie uznane przez biskupa diecezjalnego w 1930 roku, a kolejni papieże odnosili się do Fatimy z wielkim szacunkiem. Szczególnie św. Jan Paweł II był głęboko związany z tym sanktuarium i dziękował Matce Bożej Fatimskiej za ocalenie życia po zamachu z 13 maja 1981 roku. Papieże wielokrotnie podkreślali, że Fatima nie jest jedynie wspomnieniem historii, ale żywym wezwaniem do modlitwy, nawrócenia i pokoju.

Ilona Borek

Rzymskokatolicka Parafia św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00 wt.,
czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA -
Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa Nr
rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl

e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl

Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: limonka.video@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis

